GLOBALNIE · FELIETON

MEKSYKAŃSKIE ŚWIADECTWO BEZPRAWIA I WOŁANIE O SILNE PAŃSTWO

Piotr Ewertowski · 10 kwietnia 2025

Meksyk pokazuje, czym jest państwo z kartonu i czemu jego symptomów nie możemy tolerować w Polsce.

W ostatnich tygodniach Meksyk zalała fala poruszenia po odkryciu ludzkich szczątków, pozostałości brutalnego szkolenia na „mięso armatnie" osób uprowadzonych oraz dowodów masowych mordów w gminie Teuchitlán w stanie Jalisco. Liczba przetrzymywanych tam osób, położenie i czas funkcjonowania tego „obozu śmierci" – jak go nazywają meksykańskie media – sugeruje, że ktoś z lokalnych władz prawie na pewno musiał o nim wiedzieć. To pokazuje, czym naprawdę jest państwo z kartonu, i dlaczego jego symptomów nie powinniśmy tolerować w Polsce.

To nie jedyne takie miejsce w okolicy. Już w 2017 r. w pobliskiej gminie Tala odnaleziono podobne pozostałości obozu szkoleniowego przestępczości zorganizowanej. Niedawno podobne miejsce odkryto również w miejscowości La Venta, która należy do tej samej gminy Teuchitlán. Dopiero jednak to, co znaleziono na terenie gospodarstwa Izaguirre (które Google Maps usunął przed paroma dniami ze swoich map), wzbudziło prawdziwy szok.

W mediach miejsce to zaczęto przyrównywać do Auschwitz z powodu pieców krematoryjnych, gdzie znaleziono ślady po spaleniu setek ciał oraz dowody innych zbrodni, w tym eksperymentów medycznych na ludziach. Symptomatyczne jest to, że prokuratura stanowa badała to ranczo już we wrześniu 2024 r. i nie natknęła się wówczas na większość z tych śladów, choć zatrzymano 10 osób. Dopiero zwykli cywile, bliscy osób zaginionych, którzy zajmują się ich aktywnym poszukiwaniem wobec niemocy państwa, dokonali tego odkrycia po otrzymaniu anonimowego donosu.

Równie symptomatyczne jest to, że obóz położony był obok drogi stanowej, w pobliżu turystycznego centrum archeologicznego Guachimontones, niedaleko popularnych restauracji oraz siedziby władz gminy. Na dodatek w regionie znajduje się także siedziba wojskowa złożona z wielu batalionów, które rzekomo mają zapewniać bezpieczeństwo w kraju. Pytanie nasuwa się samo – jak przez lata w tajemnicy można było tam przetrzymywać i szkolić setki osób? Niektóre doniesienia mówią nawet o tysiącach. Prokurator generalny Alejandro Gertz Manero zauważył, że to nieprawdopodobne, by „sytuacja takiej natury nie była znana władzom lokalnym tej gminy i stanu". Zaznaczył tym samym potrzebę śledztwa, które doprowadzi do osób odpowiedzialnych za ukrywanie obozu.

Nie ma wątpliwości, że takie miejsca nadal funkcjonują na terenie całego Meksyku i są świadectwem bezsilności państwa, które nie jest w stanie skutecznie kontrolować części swojego własnego terytorium. Co

więcej, nie jest w stanie utrzymać w ryzach lokalnych władz, które zdają się być zostawione same sobie w konfrontacji z przestępczością zorganizowaną. Dawno już stała się ona potęgą, swego rodzaju państwem w państwie. Pobliscy mieszkańcy, którzy mogli coś zauważyć, nie mieli do kogo się zwrócić po pomoc.

Chociaż Polsce tak ponury scenariusz raczej nie grozi w kontekście przestępczości, to przecież mamy wiele innych zagrożeń, wobec których nie możemy pozwalać sobie na osłabianie i „ukartonowienie" państwa.

> Meksyk to radykalny przykład, jak wieloletnie strukturalne zaniedbania prowadzą do paraliżu państwa, które nie jest zdolne chronić własnych obywateli przed wewnętrznymi zagrożeniami. Nawet jeśli obecna prezydentka Claudia Sheinbaum podjęłaby od razu skuteczne i radykalne działania, to jest to praca na długie lata. To, co gniło przez dekady, nie zostanie naprawione od razu.

Mocni wobec słabego państwa

Od dawna – w kontekście masowych zaginięć w stanie Jalisco – mówi się o obozach, gdzie przymusowo zrekrutowani młodzi ludzie przechodzą, często wbrew swojej woli, brutalne szkolenia militarne. Relacje osób, które doświadczyły pobytu w tych miejscach, mówią o zmuszaniu do walki o jedzenie, biciu, gwałtach, rzucaniu żywcem na pożarcie zwierzętom tych, którzy nie okazali się wystarczająco wytrzymali podczas „ćwiczeń". Ci, co przeżyją, są wysyłani na front do pobliskich stanów, by służyli jako „mięso armatnie" w walkach pomiędzy grupami przestępczymi. Najsilniejsi przechodzą dalsze szkolenia pod okiem byłych wojskowych.

Chociaż istnieją wcale nierzadkie przypadki porywania ludzi z ulicy, to głównym źródłem nowego narybku dla karteli są fałszywe oferty pracy. Młodzi skuszeni atrakcyjnymi zarobkami umawiali się przez media społecznościowe na spotkanie lub punkty zbiórki, skąd byli zabierani do wspomnianych obozów. Tam pozbawiano ich dokumentów, więziono i zmuszano do treningów i zabijania. Bezczelność CJNG (hiszp. *Cártel de Jalisco Nueva Generación*, Kartel Nowej Generacji Jalisco) była tak duża, że zabierano ludzi z tłumnego nowego głównego dworca autobusowego w Guadalajarze. Wobec niskich pensji i braku perspektyw młodzi byli skłonni do korzystania nawet z podejrzanych ofert pracy. I tę słabość państwa wykorzystali przestępcy.

Kartel podporządkował sobie także te gangi, które dawniej terroryzowały ulice niektórych dzielnic aglomeracji, a wobec których działania policji i władz były mało skuteczne. Chociaż policja czasami chwali się, że podobno „groźnych gangów już nie ma w mieście", a w ostatnich latach zgłoszenia rzekomo częściej dotyczą hałasujących dzieci podczas gry w piłkę niż ulicznych burd lokalnych łobuzerek, to prawda jest bardziej ponura. Abstrahując od tego, że w niektórych *colonias* nadal takie gangi istnieją, to wiele z nich zostało po prostu wchłoniętych przez CJNG. Kartel wprowadził zasadę „kryminalnej franczyzy". Gangi mogą używać jego nazwy i renomy w zamian za opłacanie się i posłuszeństwo. Nie muszę nadmieniać, że ta „współpraca" nierzadko jest przymusowa. Wiele gangów, które stawiły opór, zostało po prostu „anihilowanych", jak to ładnie określił Rogelio Marcial z Uniwersytetu Guadalajary, cytowany przez

portal Reforma.

Przestępczość po raz kolejny wykorzystała obszar, gdzie państwo było słabe i sobie nie radziło.

Wokół polskiej polityki

Na szczęście nie jesteśmy Meksykiem, choć nie możemy jednocześnie powiedzieć, że Polska działa sprawnie i spełnia standardy, o których byśmy marzyli. Obserwujemy bałagan w sądownictwie, porażającą liczbę wakatów w słabo opłacanej policji, antyrozwojową mentalność polskich elit, wciąż niskie pensje w stosunku do rosnących kosztów życia, kryzys mieszkaniowy i demograficzny oraz irytującą bezradność państwa wobec tych wszystkich zjawisk. Każdą taką słabość może ktoś wykorzystać. A przecież jesteśmy w sytuacji wojny za naszą granicą, gwałtownych przemian geopolitycznych, masowego napływu obcokrajowców do Polski. Z niepokojącą obojętnością przeszliśmy do porządku dziennego nad tym, że prawie połowa Polaków żyje poniżej minimum socjalnego.

> Być może nigdy nie staniemy się Meksykiem, ale przykład tego kraju powinien nas zmobilizować do walki o silne państwo. Na szczęście coraz częściej w Polsce pojawiają się głosy wołające o silne i niebojące się inwestycji państwo, realizujące zasady społecznej gospodarki rynkowej, którą przecież Konstytucja określa jako „podstawę ustroju gospodarczego" RP. Z drugiej strony często te postulaty zdają się odbijać od ściany.

O słabości państwa świadczą też coraz bardziej panoszące się brutalne gruzińskie gangi. Polska powoli przestaje być tak bezpieczna, jak ją przedstawiają zachwyceni (i słusznie zachwyceni!) naszym krajem instagramerzy. Ale ten czas stopniowo, choć i tak zbyt szybko, mija.

Jakie pytania wobec tej sytuacji stawiamy polskim politykom, chociażby w kontekście obecnej kampanii prezydenckiej? O czym mówią media? Mam wrażenie, że wciąż debatuje się głównie na temat rzeczy nieistotnych oraz skupia na pozorach zamiast na istocie problemu. Wielu ludzi koncentruje się na nielegalnych migrantach przy granicy z Białorusią, a przecież prawdziwym wyzwaniem jest masowa legalna migracja, dostarczająca tanią siłę roboczą dla biznesu. To nie tylko w kontekście dużej skali i źle zarządzanej migracji może powodować niepokoje społeczne, ale utwierdza polski biznes w peryferyjnych standardach konkurowania niskimi płacami i szerzej kosztami produkcji. To tylko przykład. Pomyślmy o tym wobec zbliżających się wyborów.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=JZm_H_lp6AI

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/meksykanskie-swiadectwo-bezprawia-i-wolanie-o-silne-panstwo/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć